№ 150 Wtorek dnia 6 Lipca 1926 roku Cena 10 groszy. Rok XXI.

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

## Uchwały Zjazdu rzemieślniczego w Warszawie

W trzecim dniu Zjazdu rzemieślniczego uchwalone zostały następujące rezolucje:

1) Usunięcie wszelkich rozbieżności w organizacjach rzemieślniczych przez ustalenie jednolitych programów działalności.

2) rozszerzenie działalności rzemieślniczych instytucji kredytowych i zorganizowanie współpracy tych instytucji. Należy z inicjatywy Centralnego Tow. Rzemieślniczego zwołać zjazd przedstawicieli instytucji kredytowych rzemieślniczych z udziałem wybitnych znawców w celu ustalenia programu i formy ściślej współpracy wszystkich instytucji kredytu rzemieślniczego.

3) pozyskanie od naczelnych państwowych instytucji kredytowych odpowiednich kredytów na potrzeby rzemiosła.

4) otrzymywanie od instytucji państwowych i samorządowych wszystkich zamówień, które warsztaty rzemieślnicze mogą wykonać. Organizacje rzemieślnicze powinny czuwać nad tem komu zamówienia rządowe i samorządowe są rozdzielane,

5) prowadzenie produkcji rzemieślniczej pod hasłem: dobry i tani wyrób; zabiegać o zniesienie warsztatów prowadzonych przez instytucje państwowe i komunalne robiących nielojalną konkurencję rzemiosłu, ewentualnie ograniczenia ich działalności do użytku wewnętrznego, 6) zorganizowanie w każdem mieście i miasteczku stałych jarmarków rzemieślniczych, w których miejscowi mieszkańcy i okoliczna ludność wiejska mogli by zaopatrywać się w niezbędne przedmioty codziennego użytku.

7) zorganizowanie składnic hurtowych, zaopatrzonych w surowce, półfabrykaty i narzędzia. Należy w tej sprawie porozumieć się z ministerstwem przemysłu i handlu oraz z organizacjami kupiectwa polskiego,

8) zorganizowanie ściślejszej współpracy organizacji rzemieślniczych przy rozmieszczaniu warsztatów rzemieśln. na obszarach Rzeczypospolitej oraz zorganizowanie pomocy dla tych rzemieślników, którzy przenoszą swoje warsztaty z jednego miasta do drugiego,

9) uznanie za obywatelski obowiązek i szlachetny czyn wobec narodu i państwa wykształcenie w zawodzie i przygotowanie do samodzielnego prowadzenia warsztatów jaknajwiększej ilości uczniów i czeladników rzemieślniczych,

10) zorganizowanie w całym kraju propagandy wyjaśniającej ludności jak wielkie znaczenie posiada dobrze zorganizowany warsztat rzemieślniczy dla produkcji narodowej, jako obfite źródło bogactwa narodu i państwa.

W sprawach podatkowych zjazd rzemieślników, wychodząc ze słusznego założenia, że wysokość podatku musi być tak unormowana, aby nie niszczyła warsztatów pracy i że opodatkowany winien być dochód, a nie majątek, uważa, że reforma podatkowa winna dążyć do zmniejszenia ilości podatków i do powszechnego, równomiernego i sprawiedliwego rozłożenia poborów, oraz wytknięcia właściwych terminów pracy.

W rezolucjach z dziedziny socjalnej zjazd domaga się:

Przedłużenia czasu pracy do 18 godzin istotnych zajęć z dopuszczeniem do dobrowolnego porozumiewania się z pracownikiem co do pracy poza temi godzinami; przedłużenia czasu pracy w budownictwie i zajęciach sezonowych do 10 godzin dziennie.

Wszelkie ubezpieczenia socjalne celem zaoszczędzenia kosztów administracyjnych winny być zjednoczone w jedną instytucję ubezpieczeń.

Obniżenie stawek do kas chorych najwyżej do 6 proc. od robocizny. Dopuszczenie kas zastępczych, zmiana ordynacji wyborczej przez zrównanie praw pracodawców i pracowników i takież ustanowienie opłat, ograniczenie powszechności ubezpieczeń dla zarabiających powyżej 400 złotych miesięcznie, ustalenie ryczałtowych opłat od uczni do wysokości 2 zł. miesięcznie, egzekwowanie należności jedynie na drodze sądowej.

Przedłużenie czasu pracy o tę ilość godzin jaką obejmuje urlop, obliczenie płacy za urlop według normy dniówki powszedniej.

Zjazd wypowiada się za koniecznością zjednoczenia całego polskiego rzemieślnictwa w jedną organizację, stojącą na gruncie gospodarczym.

Zjazd zwraca się do rządu, a wszczególności do pp. ministrów skarbu i przemysłu i handlu z żądaniem o należną rzemiosłowi i rękodziełom polskim na równi z innymi gałęziami wytwórczości krajowej, opiekę i pomoc, domagając się przedewszystkiem bezzwłocznego uruchomienia ustalonej już w zasadzie akcji, pomocy kredytowej, której prowadzenie przekazane zostało Pocztowej Kasie Oszczędności.

**Przed zebraniem nowego gabinetu francuskiego.**

Nowi ministrowie francuscy przed rozpoczęciem obrad pierwszego posiedzenia musieli wytrzymać krzyżowy ogień objektywów fotograficznych.

## Sytuacja polityczna we Francji

### Zamęt w przeprowadzaniu sanacji skarbowej panuje coraz większy

Paryż. — Zamęt w sytuacji politycznej jest coraz większy. Stan pogarsza fakt, że sam rząd traci głowę. Rozchodzą się wciąż sprzeczne wiadomości, nietylko prywatne, ale nawet urzędowe. — Wskutek tego koła polityczne i opinja publiczna zdradzają duże zdenerwowanie. W tym tygodniu już dwa razy zdarzyło się, że jakiś komunikat rządowy, był ogłoszony i jeszcze w tym samym dniu dementowany przez Caillaux, albo Brianda. Naprzykład urzędowy komunikat zaprzeczył, jakoby gubernator banku Francuskiego podjął rokowania z dyrektorami banku angielskiego i Federal Rezerwe Banku w Ameryce o rozpoczęcie międzynarodowej akcji dla stabilizacji franka, i tego samego dnia rokowania te zostały urzędownie potwierdzone. Wobec takich sprzeczności trudno jest z tych różnych pogłosek wydzielić fałszywe od prawdziwych.

Dzienniki wieczorne pomimo wszystko twierdzą nadal, że wyżej wspomniane rokowania nietylko są przygotowane, ale że już jutro mają się zacząć. — Caillaux ma w najbliższych dniach wyjechać do Londynu, celem konferowania z Churchillem w sprawie długów.

## Prof. Kemmerer w Warszawie

### Jaki charakter posiada misja rzeczoznawców amerykańskich?

Warszawa. — Wczoraj o godz. 8 wieczorem przybyła do Warszawy misja amerykańska w liczbie 13 osób z prof. Kemmererem na czele. Na dworcu kolejowym powitali gości amerykańskich wyżsi urzędnicy ministerjum skarbu z p. J. Danglem na czele oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Misja prof. Kemmerera nie jest związana z żadnem konsorcjum bankowem czy finansowem, lecz przybyła do Polski na zaproszenie rządu w celu wydania swej fachowej opinji o zamierzeniach naszych w kierunku ożywienia i odbudowy życia gospodarczego. Misja ta zbada stan dzisiejszy naszych przedsiębiorstw państwowych, a również i stan gospodarki prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Zadaniem misji jest oprócz tego wydanie opinji w kwestjach naszego prawodawstwa gospodarczego i programu gospodarczego rządu. Wyniki prac prof. Kemmerera i jego wybitnych współpracowników w niewątpliwie posłużą rządowi przy pracy nad sanacją i ożywieniem życia gospodarczego.

Charakter misji prof. Kemmerera jest analogiczny do misji p. Hiltona Younga, z którego rad i wskazówek rząd w swoim czasie korzystał. Pierwsza bytność prof. Kemmerera chociaż pozwoliła mu tylko pobieżnie zapoznać się ze stanem naszego życia gospodarczego, jednakże przyczyniła się w dużym stopniu do wyrobienia przychylnej opinji o Polsce wśród sfer przemysłowych i bankowych. Pogłębienie tej opinji przez obecną misję niewątpliwie wpłynie na możliwość stworzenia w Ameryce warunków, w których można będzie mówić o współpracy kapitału amerykańskiego w Polsce.

## Faktyczny dyktator Rosji.

### Co ukrywa się poza walką „opozycji" ze Stalinem?

W rosyjskim emigracyjnym „Socjalisticzeskij Wiestik" ukazał się w ostatnich dniach wysoce ciekawy list moskiewskiego korespondenta tego dziennika, poświęcony oświetleniu walki, jaka już od pewnego czasu w łonie centralnego komitetu partji komunistycznej toczy się lub może raczej odgrywana jest między większością i t. zw. „opozycją".

Według informacji, które mają być najzupełniej pewne, korespondent przedstawia w następującym obrazie istotę walki, której faktu nie neguje, lecz którą stara się sprowadzić do jej właściwego sensu.

Pozornie „opozycja" z Trockim zarzuca rządzącej większości kokietowanie „kułaków" (wzbogaconych włościan), uchybianie interesom robotniczej ludności. Oczywiście są to tylko osłony rzeczywistej walki jedynie o dorwanie się do władzy.

Otóż w tej walce właśnie ostatnio zaszedł fakt, który, jak twierdzi socjalistyczny korespondent, może mieć bardzo doniosłe konsekwencje. Trocki miał stracić nadzieję obalenia dyktatora partji Stalina i jego ludzi akcją „opozycji" i porozumiał się ze swoimi dotychczas zaciekłymi antagonistami, członkami obecnego Politbiura, Kamieniewem-Rosenfeldem i Zinowjewem-Apfelbaumem. W myśl planu ułożonego już wspólnie kandydaci na nową „trójkę rządzącą", modyfikując dotychczasową taktykę, na ostatniem posiedzeniu centralnego komitetu całą akcję opozycji wycelowali nie bezpośrednio przeciw Stalinowi lecz przeciw dwom pozostałym członkom obecnej „trójki" rządzącej, faktycznie drugorzędnym pomocnikom Stalina, Rykowowi, figurującemu w „Ciku" jako prezes, t. j. jako prezydent sowieckiej federacji.

Wielką sensacją był fakt, że Stalin jakgdyby rozmyślnie słabo bronił ludzi, którzy są nazewnątrz decydującemi podporami jego stanowiska, że ta obrona nawet poprostu tych ludzi grzebała, doprowadzając do znacznych sukcesów „opozycji".

Korespondent rosyjski tłumaczy to trwogą Stalina przed możliwością przechylenia się Dzierżyńskiego na korzyść kandydatów do nowej „trójki". W związku z tem korespondent podaje informacje, które zasługują na podkreślenie. „Dzisiaj — pisze — jest Dzierżyński dzierżycielem zwierzchniej władzy w Rosji.

Stalin jest powszechnie uznanym dyktatorem partji, jednak trzymający się za kulisami Dzierżyński jest dyktatorem rządu i posiada oczywiście nieskończenie więcej potęgi niż ten towarzysz, któremu obecnie on formalnie służy".

O to właśnie, aby Dzierżyński teraz „formalnie służył" nie Stalinowi lecz Trockiemu i jego ludziom toczy się cała akcja, która faktycznie sprowadza się do zabiegów, intryg, wszelakich podchodów w rezultacie tylko o łaskę Dzierżyńskiego. Stanowisko Stalina na ostatniem posiedzeniu komitetu, wciąż według socjalistycznego rosyjskiego, zresztą oczywiście anonimowego korespondenta, najprawdopodobniej znaczna, że Stalin zrezygnował z utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy w piastowaniu tyranji nad Rosją i że wysiłki jego sprowadzą się teraz jedynie do prób „wygryzienia" z grona kandydatów do nowej „trójki" bądź Kamieniewa bądź Zinowiewa i zajęcia jego miejsca przy boku znowu „wschodzącego" Lwa Bronsztejna.

## TELEGRAMY.

### Anglja sprowadza węgiel.

Londyn. Rząd angielski zdecydował się zakupić większe ilości węgla zagranicą z funduszów rezerwowych i planuje przedłożenie izbie gmin odpowiedniego projektu w przyszłym tygodniu. W uzasadnieniu żądanego kredytu stwierdza rząd angielski, że bez dostatecznej ilości węgla sprowadzonego z zagranicy przemysł angielski nie będzie mógł pracować. Import węgla z zagranicy jest konieczną potrzebą.

Z decyzji rządu wynika, że wszelkie widoki na złagodzenie strajku górników węglowych przy pomocy rokowań zostały pogrzebane.

### Spadek franka.

Paryż. Nowy gwałtowny spadek kursu franka francuskiego, który obniżył się do niebywałego jeszcze poziomu 180 franków za jeden funt sterlingów wywołał uczucie paniki w sferach giełdowych. W kołach gospodarczych stwierdzają, iż mimo radykalnych obietnic Caillaux ani przemysł francuski, ani banki, ani finanserja międzynarodowa nie posiadają dostatecznego zaufania do osoby obecnego ministra skarbu. W kuluarach parlamentarnych wytworzoną sytuację komentują jako

prawdopodobny wstęp do przesilenia rządowego, albowiem tak socjaliści, jak z drugiej strony prawica są podobno zdecydowane na obalenie rządu Caillaux.

## Przesilenie finansowe w Austrji

Wiedeń. Największa tutejsza spółdzielnia spożywcza wstrzymała wszelkie wypłaty i wniosła podanie o otwarcie postępowania ugodowego.

Spółdzielnia ofiarowuje 50 procent, jednakże jest rzeczą możliwą, że uda się uzyskać więcej.

Pasywa spółdzielni oceniają na 55—60 miljardów koron.

## Nowe miljony na germanizację.

Berlin. Parlament niemiecki uchwalił wyasygnować natychmiast 50 miljonów marek na kolonizację niemieckich prowincji wschodnich.

## 270,000 ludzi bez pracy w Berlinie

Berlin. Ilość bezrobotnych w Berlinie ponownie powiększyła się, osiągając cyfrę 270 tysięcy pozbawionych pracy, czyli 7 razy więcej, niż w roku ubiegłym.

## Abd-el-Krim będzie internowany na Madagaskarze

Paryż. — Jak donosi prasa poranna, francusko-hiszpańska konferencja marokańska zbliża się ku końcowi. Główna kwestja losu Abd-el-Krima została już uregulowana. Abd-el- Krim zostanie wywieziony na Madagaskar i tam będzie trzymany wprawdzie nie jako więzień, ale pod silną strażą.

Co do administracji terytorjum Riftenów, zgodzono się na zatrzymanie do tychczasowego rozgraniczenia stref administracji francuskiej i hiszpańskiej.

## Wielkie uroczystości sokolskie w Pradze.

Praga. — Na uroczystości sokolskie przybywają do Pragi codzienne delegacje licznych narodów 1 miast, a m. in. delegacja Londynu, Paryża, Genewy, Warszawy, Belgradu, Bukaresztu, Aten. Przybyli także przedstawiciele Holandji. — Ogółem znajduje się już w Pradze 120 dziennikarzy, a w ich liczbie wszyscy współpracownicy prasy światowej. Przybywają też zagraniczne delegacje Związków sokolskich.

Praga jest uroczyście przybrana, świątecznie nastrojona. W ćwiczeniach bierze udział przeszło 50,000 osób wobec przeszło 120,000 widzów. Ze wszystkich stron świata przybywają co godzina liczni goście. — Silnie reprezentowana jest Ameryka. Z prowincji przyjeżdża codziennie do Pragi mnóstwo osób, tak że dla obsługi tych tylko gości uruchomiono 100 nadzwyczajnych pociągów.

## Zamach komunistyczny w Sofji

Wiedeń. — „Reichspost"' donosi ze Sofji, że organy bezpieczeństwa publicznego odkryły nowy spisek komunistyczny. W ręce policji dostała się ogromna ilość materjałów wybuchowych, między któremi znajdowało się 12 klg. pyrokseliny.

Wyniki śledztwa dowodzą, że zamach w stolicy Bułgarji uplanowany został przez trzecią międzynarodówkę.

Projektowane zamachy na wysoko postawione osoby, miały być hasłem do rewolucji, mającej na celu wprowadzenie ustroju komunistycznego.

W związku z wykryciem tego zamachu, liczne głosy domagają się ustąpienia gabinetu Japczewa i bezwzględnego zwalczania przez następny gabinet dążeń przewrotowych.

## Bunt w Persji

Londyn. — Ajencja Reutera donosi z Teheranu, że w Salmas, koło Tabrysu zbuntowało się wojsko, zabiło swego dowódcę i pomaszerowało w kierunku na Moi, gdzie połączyło się z tamtejszemi oddziałami. Zbuntowane wojsko udało się następnie do Maku, gdzie łącznie z miejscową załogą rozpoczęło plądrowanie miasta. Z Tabrysu wysłano wojsko w celu stłumienia buntu. Rozruchy wybuchły też w okręgu Choresan.

## Dżuma w Sowietach.

Ryga. Z Moskwy donoszą: Na lewym brzegu Wołgi o 120 klm. od Astrachania natrafiono na dwa olbrzymie gniazda mysz, zarażonych dżumą, która przerzuciła się na ludność miejscową, złożoną z kirgizów.

W okręgu kirgizkim zachorowało na dżumę zgórą 400 osób. — Przeciwakcja jest utrudniona z powodu słabej komunikacji, braku lekarzy oraz środków leczniczych.

## Katastrofa lotnicza

Praga — Pod wsią Rosshaupt pod Tachu samolot franko-rumuński spadł na ziemię. Pięć osób zabitych, a jedna ciężko ranna. Samolot ten, odbywający podróż z Paryża do Pragi, leciał aż do Norymbergji z pilotem i 5 pasażerami zupełnie normalnie. Przy przelocie granicy czesko-bawarskiej samolot ten stracił równowagę i spadł ze znacznej wysokości. Pilot i czterej pasażerowie, a w tej liczbie nowozaślubiona para amerykańska poniosła śmierć. Piąty pasażer odniósł ciężkie rany. Dotychczas nie udało się uzyskać nazwisk ofiar katastrofy.

## Podatek na kawalerów w Grecji

Ateny. — Ogłoszono tu prawo, na którego mocy nieżonatych, liczących od 24 do 40 lat, obłożono podatkiem, wynoszącym 3,000 drachm. Nieżonaci powyżej lat 40 będą płacili 1,000 drachm rocznie.

## Lewica polska a zmiany konstytucji

Warszawa. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie przedstawicieli lewicy polskiej, w którem wzięli udział poseł Niedziałkowski (PPS.), Dąbski i Waleron (Stronnictwo Chłopskie), Poniatowski i Rudziński (Wyzwolenie).— Przedmiotem konferencji było ewentualne porozumienie co do stanowiska, jakie lewica ma zająć wobec rządowego projektu zmiany konstytucji. Ponieważ porozumienia takiego nie osiągnięto, przeto w rozprawie ogólnej w pierwszem czytaniu każde ze stronnictw zajmie własne stanowisko.

## Fuzja N. P. R. i Ch. D. w Wielkopolsce.

Bydgoszcz. — Wśród stronnictw Poznańskiego i Pomorza spodziewane są w nadchodzącym okresie dość znaczne przegrupowania partyjne. Mówi się o możliwości daleko idącego zbliżenia stronnictw chrześcijańsko demokratycznych i NPR., przyczem nawet mówi się o możliwości fuzji tych stronnictw pod nazwą „Narodowego Stronnictwa Pracy". Ze stronnictwem tem współdziałałby „Piast", jako drugie stronnictwo centrowe.

Inicjatywa ta wyszła od wybitnego członka stronnictwa Ch. D.

## Górny Śląsk wywozi 13,000 wagonów węgla dziennie.

Katowice. Od 2 dni z polskiej części Gor. Śląska wysyłanych jest 13 000 wagonów węgla dziennie. Cyfra ta jest rekordem nie osiągniętym dotychczas od czasu przyłączenia Śląska. — Niezwykła konjunktura spowodowana jest po części przez strajk w angielskim przemyśle węglowym. Transporty węgla idą przez Gdańsk i Gdynię, nadto przez porty niemieckie: Hamburg, Szczecin, Altonę i Drawski Młyn oraz drogą lądową na południe.

Przemysł węglowy pracuje bez ograniczeń, bezrobotnych górników niema.— Tu i owdzie skonstatowano smutny objaw, że nieliczne grupki bezrobotnych nie przyjmuję zaofiarowanej im pracy, gdyż zasiłki rządowe i przemytnictwo przynoszą im większe dochody.

## 20,000 pątników w Krakowie

Kraków. Z okazji uroczystości franciszkańskich przybyło tu około 20,000 pątników, przeważnie wieśniaków i robotników, którzy całą drogę odbyli pieszo. Pośród pątników byli reprezentanci wszystkich dzielnic Polski. Zwracali na siebie uwagę górale, ślązacy, kurpie, mazurzy i litwini.

## Skazanie Drobnera

Kraków. Znany przywódca niezależnych socjalistów Drobner skazany został wyrokiem sądu na 7 dni aresztu. Sprawa przeciwko Drobnerowi była wytoczona z powodu wygłoszenia przez niego przemówienia z okazji rocznicy zajść listopadowych. Obchód miał miejsce na cmentarzu rakowieckim.

## Tragiczny wypadek Dyrektor Chorzowa utonął w Wiśle

Warszawa. — W dniu 2 b. m. na Wiśle pod Grudziądzem — w czasie podróży łódką żaglową do Gdańska utonął w czasie wypadku dyrektor Chorzowskiej Fabryki Związków Azotowych na Śląsku, ś. p. Zaleski. Podróż odbywał ś. p. Zaleski z ppłk. Fonerką, jednakże ten ostatni zdołał się wyratować, gdy ś. p. Zaleski nie przemógł fal i znalazł w nich śmierć tragiczną.

Nadmienić wypada, że ś. p. Zaleski objął dyrekcję Chorzowa po powołaniu prof. Mościckiego na urząd Prezydenta, oraz dyr. Kwiatkowskiego na Ministra Przem. i Handlu. Stratę dzielnego i oddanego zakładom pracownika trudno będzie wynagrodzić.

## Starcia policji z tłumem w Wilnie

Z Wilna donoszą: Onegdaj rano o godz. 8-ej eskortowano z więzienia do sądu dwóch więźniów politycznych. Po wyjściu z budynku więźniowie położyli się na ziemi i zaczęli krzyczeć, że do sądu nie pójdą, ponieważ są skuci i policja ich bije. Tymczasem przed więzieniem zebrało się około 1000 osób przeważnie krewnych i znajomych więźniów, którzy na ich krzyk otoczyli eskortę i usiłowali ją rozbroić. Starszy posterunkowy Gabor cofnął więźniów do więzienia, potem zaś przy pomocy innych posterunkowych wezwał tłum do rozejścia się. Gdy to nie poskutkowało, tłum rozproszono siłą przy pomocy bagnetów.

Aresztowano czterech przywódców.

DN. 8 LIPCA WYJDZIE W ZMIENIONEJ FORMIE
pod red. KAZIMIERZA WIERZYŃSKIEGO
Przegląd Sportowy
TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU.
OBOK BOGATEJ TREŚCI ZAWIERAĆ BĘDZIE WARUNKI WIELKIEGO
KONKURSU Z 100 NAGRODAMI
CENA EGZEMPLARZA 30 GROSZY.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3.50.
094

76).

# TAJEMNICA POCHODZENIA

Tłumaczenie z angielskiego

— Czy nie uważasz, że doznaje się tu takiego uczucia, jakby się nagle zostało przeniesionym w średniowieczną epokę! — rzekła Ella: — To wstyd zaniedbać taką uroczą ruinę! Tak małoby trzeba, aby zrobić z tego coś wytwornie pięknego i poetycznego. Tu postawić stare dębowe rzeźbione krzesło; tam stół o krętych nogach, opartych o sfinksy; dorzucić dużych polan na ten oto komin...

— No i parę okien wybić w murze — dokończył Savage.

— Nadto jesteś prozaicznym! Poco tu światła? — Takie urocze, chłodne, zaciszne schronienie możnaby tu mieć w czasie skwarów letnich. Zaden hałas nie dolatuje z zewnątrz; żadna mucha nie uprzykrza się natrętnem brzęczeniem... Cisza i spokój jakby w niebie...

W chwili gdy domawiała tych słów, gwałtowny łoskot, który zdawał się wstrząsać basztę w jej podwalinach, doleciał ich z dołu. Oboje drgnęli.

— Otóż to owa, wysławiona przez panią niebiańska cisza — rzekł Savage nieco nerwowym głosem

X.

— Co to może być?! — zawołała Ella przestraszona.

— Tak się zdaje, jakby drzwi ktoś zamknął — z udaną obojętnością odparł Edward.

— A prawda!... Zem się też tego odrazu nie domyśliła. — Te duże dębowe wrota musiały zapaść się w tył i tyle narobić huku.

— Pójdę się zaraz przekonać —rzekł zbiegając szybko ze schodów. Gdy dostał się na sam dół, przekonał się, że najgorsze jego obawy nie były płonnemi. Ciężkie stare drzwi, pod naciskiem zrywającego się wiatru, zatrzasnęły się gwałtownie. Klucz znajdował się na zewnątrz, w zamku osadzonym na zatrzasku. Nie było więc żadnego sposobu wydostania się z baszty, chybaby jaki przypadkowy przechodzeń otworzył drzwi.

Ale czy można było liczyć na to, o tej porze i w tak ustronnem miejscu?

Savage'owi krew uderzyła do twarzy. Dzień coraz bardziej chylił się ku schyłkowi... Wielkie nieba! co tu począć, aby wyjść z tego położenia.

— No! i cóż?! czegóż tam tak długo siedzisz?! — zawołał słodki, dziewczęcy głos z góry. — Patrz, jaką skrytkę wynalazłam!

Wolno wszedł na schody, bijąc się z myślami, w jaki sposób obwieścić jej złą wiadomość.

— Patrz, jakie ciekawe zagłębienie w murze — mówiła oglądając wykryte przez siebie schowanko. Musiano tu kiedyś wstawiać wyborowe filiżanki i spodki z kosztownej porcelany.. Ale a propos filiżanki, obawiam się, że nas już ominie przedobiednia herbata.

— Otóż to właśnie — począł z udaną obojętnością, wpatrując się w jakiś punkt na posadzce... W tem kłopot... że nie możemy wyjść...

— Co?! — wykrzyknęła Ella.

— Te wrota dębowe, któreś tak pani chwaliła przed chwilą, wypłatały nam niepoczciwego figla. Zamknęły się z zewnątrz na zatrzask, skutkiem czego nie możemy wydostać się z tej zaklętej baszty.

Mówił spokojnie, choć ze skrytą obawą, jak ona to przyjmie; ale Ella, nie rozumiejąc całej doniosłości tego faktu, usiadła na kamiennej ławce wyrzeźbionej w murze i zaczęła się śmiać

— Co też ty mówisz? Więc bylibyśmy uwięzieni?!

— Coś nakształt tego — odparł poważniej.

Ona niezwłocznie spostrzegła zmianę jego tonu i śmiać się przestała. Nie zdawała jednak sobie jeszcze dokładnie sprawy z położenia.

— To nie może być! — przerwała szybko. — Musi przecie być jakiś sposób wydostania się stąd. Czy próbowałeś wstrząsnąć wrota?

— Z całej siły, ale się to na nic nie zdało. — Zresztą — dodał, chcąc ją uspokoić — jeszcze nie jest tak bardzo znowu późno. Lada chwila ktoś przechodzić będzie drogą i wypuści nas z tej zasadzki.

— Mam nadzieję, że ten twój ktoś nie da długo na siebie czekać! — odparła po chwili. Tak widocznem było, że usiłowała ukryć swój niepokój, iż jemu ścisnęło się serce w piersi; czuł, że już zaczyna się lękać. Silny wiatr zrywał się na dworze, coraz głośniej wstrząsając suchemi konarami drzew, Savage, wsparty o ścianę, przy jednym z otworów w murze, spoglądał zasępiony na wzrastające ciemności i daremnie usiłował powiedzieć coś wesołego, aby ją rozerwać.

— To szczęście, że jesteśmy tak blizko gościńca — odezwał się nareszcie— bo byłoby trochę kłopotliwem, gdybyśmy tak zostali zamknięci gdzieś w bardziej odosobnionem miejscu.

— O! tak! właśnie myślałam nad tem — odparła, tak dobrze udając wesołą, że dał się tem zbić z tropu. — Lada chwila ktoś nadejdzie... musi przecie nadejść... to nie ulega wątpliwości.

Dużo jednak chwil upłynęło zanim przepowiednia ta ziściła się. Dokoła panowała głucha cisza, przerywana tylko krakaniem wron i suchym łoskotem gałęzi, miotanych wzrastającym wichrem.

— Która to godzina? — zapytała Ella po chwili milczenia, która jemu wydała się wiekiem. Zagłębiony w smutnych rozmyślaniach zapomniał był o czasie; wiedział, iż złośliwe języki ludzkie zaczynały już imię jego łączyć z imieniem lady Craven, a kochał ją nadto szczerze i głęboko, aby nie trwożyć się o cień podejrzenia, jaki ta niefortunna wycieczka rzuci na nią.

(d. c. n.)

# Przyczyny spadku złotego

## w nowem oświetleniu

Gdańsk. — Znany holenderski dziennik „Der Telegraaf" zajmuje się w długim artykule, pisanym przez znanego holenderskiego finansistę sprawą załamania się kursu złotego. Autor artykułu jest zdania, że spadek waluty polskiej stoi w ścisłym związku z katastrofą walut francuskiej, belgijskiej i rumuńskiej, ponieważ waluty tych państw ze względów politycznych są od siebie zależne. Polska, pozostając w stosunkach politycznych z Francją, Belgją i Rumunją, nie jest w stanie sama podtrzymać swej waluty, dopóki nie przyjdzie do stabilizacji przedewszystkiem franka francuskiego. Trudności finansowe Francji osłabiły jej stanowisko mocarstwowe w Europie, a co zatem idzie i stanowisko Polski. Polska przeprowadziła sanację swej waluty własnemi osłabionemi już siłami i zapomocą pożyczki włoskiej, którą uzyskała tylko dlatego, że faszyści włoscy mieli nadzieję uzyskania w Polsce znacznych wpływów. Polska popełniła przy tem fatalny błąd, bo związała się z walutą państwa, które samo nie umiało ustabilizować swej waluty.

Obecnie p. Luzzatti w „Corriere della Sera" proponuje zwołanie międzynarodowej konferencji dla obrony zagrożonych walut większości państw europejskich. Chociażby jednak Polska wzięła udział w tej konferencji, to jednak przez to nie obroniłaby swej waluty, ponieważ państwa reprezentowane na tej konferencji, nie będą w stanie udzielić Polsce kredytów, potrzebnych jej do puszczenia w ruch, pozostających obecnie w zastoju, przedsiębiorstw przemysłowych. Jedynym środkiem do uzdrowienia polskiej gospodarki i polskiej waluty jest program sanacyjny, reprezentowany przez kapitał amerykański.

# KRONIKA.

**— Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Częstochowie.** — Dziś, we wtorek, o godz. 7 min. 30 w sali Rady miejskiej w Częstochowie odbędzie się zebranie informacyjne w sprawie organizowanej w sierpniu r.b. przez Tow. „Wystawy Polskie" w Warszawie, Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w naszem mieście. Na zebranie to przybędzie prócz licznego zastępu wybitnych obywateli m. Częstochowy i Województwa Kieleckiego, również cały szereg osób zaproszonych z Warszawy i innych miast Polski. Poprzednie informacje, jakie się pojawiły, polegały na nieporozumieniu, obecnie po uzgodnieniu postulatów miejskich z wymaganiami natury technicznej, stawianymi przez Tow. „Wystawy Polskie", wszelkie przeszkody zostały usunięte i sprawa realizacji Wystawy wkracza dziś na szerokie tory, co nie wątpliwie dodatnio wpłynie na rozkwit i znaczenie miasta Częstochowy.

**— Kto da więcej?** Za kolię z granatów, ofiarowaną na kościół św. Rodziny i staroświecką tabakierkę w srebrnej oprawie p. Dzierzbicki zaofiarował 30 zł., a p. Wł. Pietrzak 35 zł.— Kto da więcej?

Kolję z granatów i tabakierkę oglądać można na wystawie sklepu Administracji naszego pisma (II Aleja 26).

**— Nareszcie prawdziwe latol** Mamy więc nareszcie pierwsze dni prawdziwego lata. Zaledwie jednak słońce zaczęło mocniej przygrzewać, zewsząd słyszy się skargi na męczący upał, podobnie jak dotychczas [rozbrzmiewały wokół utyskiwania na chłody i deszcze. Trudno więc ludziom dogodzić.

W poniedziałek w godzinach porannych termometr wskazywał już 26 stopni ciepła w słońcu.

# Wyścigi kolarskie

## były interesujące i dały nam mistrza Częstochowy

W ub. niedzielę na torze przy ulicy gen. Dąbrowskiego odbyły się wyścigi kolarskie, zorganizowane doskonale przez ruchliwe Częstoch. Tow. Cyklistów. — Pogoda była aż nazbyt upalna, co męczyło jeźdźców, a i publiczność widocznie dlatego wolała spędzić popołudnie na domowych sjestach czy w cieniu parków, nie stawiła się bowiem tak licznie, jak zazwyczaj. Wyścigi zaś były nader interesujące. Oto wyniki:

Bieg otwarcia na 10 okrążeń toru z przedbiegami: I—p. Karle z Warszawy, II—p. Kędzia z Warszawy i III—p. Placek z Łodzi; bieg zachęty na 12 okr. toru z przedbiegami: I—p. Korzonek z „Victorii" i II—p. H. Tajchner z Ż. T. G. S.; bieg motocyklistów na 15 okr. toru: I—p. Wegner i II—p. Cekiera, mecz Warszawa—Łódź na 15 okr. toru wygrali jeźdzcy warszawscy w 5 min. 45 sek.; bieg o mistrzowstwo Częstochowy na 4 okr. toru z przedbiegami, ćwierćfinałami i półfinałami: I—„Gryff" z C. T. C., II—p. Klawe z C. T. C. i III—p. Berghauzen z „Victorii" (doskonały jeździec „Gryff", członek Częst. Tow. Cyklistów, od dłuższego już czasu dzierży niezachwianie berło mistrzostwa miasta, to też wobec ponownego zwycięstwa zgotowano mu zasłużoną owację); następnie z racji powyższego biegu odbył się nadprogramowy rewanż na 1 okr. toru pomiędzy p. Bieleckim a p. Klawe, zwycięzcą honorowym okazał się p. Bielecki z „Victorii"; bieg motocyklistów rekordowy na 4 okr. toru: I—p. Wąsowski w 1 min. 3 i trzy czwarte sek., II—p. Glicner w 1 min. 10 i cztery piąte sek. i III—p. Wegner w 1 min. 13 i jedna czwarta sek.; bieg awansu na 10 okr. toru: I—p. Bigosiński z „Victorii" i II — „Rob" z „Warty"; bieg cyklistów rekordowy na 1 okr. toru: I—p. Placek z Łodzi w 19 i trzy piąte sek., II—p. Świderski z Łodzi w 19 i cztery piąte sek. III—pp. „Gryff" z C. T. C., Berghauzen z „Victorii" i Kędzia z Warszawy w 20 sek., IV—p. Karle z Warszawy w 20 i trzy czwarte sek.; bieg pocieszenia na 8 okr. toru: I—p. Linicyn, II—p. Wyrzykowski i III—p. Morawski, wszyscy z „Victorii", na zakończenie, a w związku z biegiem o mistrzostwo Częstochowy; odbył się jeszcze z wyzwania „Victorii" mecz C.T.C. —„Victoria" na 15 okr. toru, przyczem w ciągu 6 min. 26 sek. zespół „Victorii" wykazał lepszy czas o dwie piąte sek., nadmienić jednak należy, że wobec zejścia z toru p. Klawego już w trzecim okrążeniu „Gryff" ze strony C. T. C. rozgrywał mecz sam jeden. Wszyscy zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci żetonów.

W czasie wyścigów zdarzyło się kilka wypadków, na szczęście bez poważniejszych następstw. Do biegów przygrywała dziarsko orkiestra 27 pp. Publiczność nie szczędziła oklasków dla zwycięzców i uniosła z wyścigów Częst. Tow. Cyklistów kompletne zadowolenie.

**— Benefis Bronowskiego.** Dziś, we wtorek, w kino-teatrze „Nowym" odbędzie się benefis znanego autora satyrycznego i humorysty Bronisława Bronowskiego. Obok perełek repertuaru benefisanta wykonany będzie sketch p. t. „Ona chce męża". — W programie tego wieczoru bierze gościnny udział humorysta Jan Bajer i inni.

# Z obchodu święta amerykańskiego

## w Częstochowie.

### Nabożeństwo na Jasnej Górze. Defilada. Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach zarządu kanalizacji. Festyn w parku Staszyca

Częstochowa, narówni ze wszystkiemi miastami Polski, bardzo pięknie i podniośle święciła uroczystość 150-ej rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stwierdzić też trzeba, że w ogólnokrajowej uroczystości miasto nasze przez wspaniały i nacechowany serdecznością obchód niedzielny przyczyniło się w niemałym stopniu do pogłębienia uczuć sympatji pomiędzy zaprzyjaźnionymi wolnymi narodami: polskim i amerykańskim.

W sobotę, jako w przeddzień uroczystości, odbył się wieczorem capstrzyk na ulicach miasta: wojskowy i następnie Straży Ogniowej w pełnym komplecie i znarzędziami. Gmach Magistratu był iluminowany i przybrany zielenią.

W niedzielę miasto przywdziało godowe szaty. Wzmożony od samego rana ruch uliczny, powiewające na wszystkich domach flagi narodowe, na gmachach zaś publicznych flagi o barwach narodowych i gwiaździste Stanów Zjednoczonych, przybrane okna mieszkań, wszystko to wskazywało, że przygotowuje się uroczystość manifestacyjna o dużem znaczeniu.

Wreszcie przeciągnęły ku Jasnej Górze przy dźwiękach orkiestr wojsko, Straż ogniowa, policja i olbrzymi pochód skupionych pod związkowymi sztandarami robotników, zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych, które w mieście naszem prowadzi amerykańskie Tow. „Ulen and Co". Plac przed szczytem klasztoru wkrótce się zapełnił. Straż Ogniowa, wojsko i policja utworzyły czworobok, pośrodku zaś zajęli miejsca przedstawiciele władz rządowych, miejskich i wojskowych na czele z p. starostą K. Kühnem, prezydentem dr. J. Marczewskim, generałem Dąbkowskim, inżynierowie Tow. „Ulen" z naczelnym dyrektorem na Częstochowę inż. Venerholm'em. przedstawiciele miejscowych instytucji, organizacji, stowarzyszeń i społeczeństwa. Poza uformowanym czworobokiem zgromadziły się tłumy częstochowian. — Pośrodku placu na wysokim maszcie łopotały na wietrze flagi polska i amerykańska, takież flagi powiewały na wierzchołku wieży Jasnogórskiej.

Mszę św. przed ołtarzem szczytowym odprawił przeor O. Piotr Markiewicz, poczem O. Pius Przeździecki wygłosił piękne kazanie. Prawiąc o różnych rodzajach i pojęciach wolności, kaznodzieja podkreślił moment uczysty, jaki właśnie jest obchodzony jednocześnie przez złączone węzłami przyjaźni narody polski i amerykański. Ameryka święci 150-lecie uzyskania wolności, my zaś, związani faktami historycznymi przez Kościuszkę i Pułaskiego, obchodzimy tę uroczystość wespół z nią. Zasługi naszego bohatera narodowego, Kościuszki, w walkach o niepodległość Ameryki i śmierć bohaterska Pułaskiego za wolność narodu amerykańskiego sprawiły, że dziś dwa te narody: polski i amerykański łączyć i jednoczyć się mogą ku chwale i potędze obu zaprzyjaźnionych, wolnych państw.

Po nabożeństwie odbyła się na placu magistrackim brawurowa defilada wojska, policji, Straży i robotników, których prowadził inż. Mazgay na koniu

O godz. 12 i pół na placu przy zbiegu ul. Strażackiej i Ogrodowej odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod gmach miejski dla Zarządu wodociągów i kanalizacji w Częstochowie.

Plac przybrany był świerkami i chorągiewkami o barwach narodowych i amerykańskich. Na specjalnie zbudowanem z desek wzniesieniu zajęli miejsca przedstawiciele władz państwowych, miejskich i społeczeństwa.

Ceremonji poświęcenia kamienia węgielnego dokonał ks. prał. Mirecki, który następnie wygłosił okolicznościową przemowę, podkreślając węzły braterskiej łączności z szlachetnym narodem amerykańskim.

Następnie zabrał głos prezydent miasta dr. Marczewski, który w dłuższem przemówieniu uzasadniał korzyści dla miasta i jego mieszkańców z prowadzonych obecnie inwestycji. Prace te wykonywa z całem zrozumieniem rzeczy i sumiennością Tow. „Ulen and Co", posiadające w dziale robót kanalizacyjnych długoletnią praktykę. To też roboty te będą wykonane należycie i sprawnie, wbrew przewidywaniom niektórych malkontentów, usiłujących wszędzie dopatrzyć się braków i niedokładności.

Dalej nawiązując swą przemowę do uroczystości święta amerykańskiego zaznaczył, że my, Polacy, w długoletniej niewoli najbardziej potrafimy ocenić co znaczy wolność. Z chwilą uzyskania niepodległości naszej, wolność polityczna do tego stopnia oszołomiła niektóre jednostki, że przeistoczyła się wprost w szkodliwą dla całokształtu życia państwowego samowolę...

W tem miejscu w zwartej gromadzie robotników kanalizacyjnych rozległo się kilka odosobnionych pomruków niezadowolenia.

Na zakończenie przemowy dr. Marczewski, podnosząc zasługi narodu amerykańskiego dla Polski wzniósł okrzyk na cześć Wielkiej Republiki Stanów Zjednoczonych żywo podjęty przez zgromadzone zastępy robotników i publiczność na estradzie, a następnie powtórny okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Orkiestra 27 pp. odegrała hymn amerykański i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie przemawiał inspektor robót kanalizacyjnych inż. Wielichowski, który po wstępie o święcie amerykańskim i o pomocy Ameryki dla Polski, przystąpił do omówienia prac kanalizacyjnych.

„Po długich staraniach władz miejskich, Ameryka udzieliła nam kredytu — mówił. — Od roku więc firma „Ulen" prowadzi roboty. Miasto uzyska konieczne sanitarne urządzenia, a z górą 1600 robotników stały zarobek. Dziś, w chwili coraz bardziej dającego się odczuwać bezrobocia, danie zarobku robotnikom polskim jest faktem bardzo ważnym.

Do Was, koledzy technicy i robotnicy, zwracam się z wezwaniem wyrażenia wdzięczności Amerykanom za daną nam możność zarobkowania przez długi szereg miesięcy.

Częstokroć robione niefachowe zarzuty z całą stanowczością odeprzeć tu muszę i twierdzę bezspornie, że roboty prowadzone są energicznie, sumiennie i ze znajomością rzeczy. Widzimy więc, że przy umiejętnej organizacji amerykańskiej i pod jej sprężystem kierownictwem, technik i robotnik nasz sprawiedliwie traktowany i odpowiednio wynagradzany stoi na wysokości swego zadania.

Wzywam Was, koledzy technicy i robotnicy do wzniesienia serdecznego okrzyku przyjaźni i wdzięczności na cześć Ameryki. Niech żyją, niech kwitną, niech potężnieją Stany Zjednoczone Ameryki Północnej".

Po tej przemowie zabrał głos dyrektor Venerholm, który w angielskim języku wygłosił przemówienie, tłomaczone przez p. Kowalskiego. Mówca w serdecznych słowach podniósł wdzięczność Amerykan dla Kościuszki i Puławskiego, których pomniki widnieją na placu wolności w Waszyngtonie. A następnie przechodząc do objawów sympatji dla narodu amerykańskiego, wykazanych w dniu święta wolności Ameryki zaznaczył, że po tem święcie łączność Ameryki z Polską jeszcze bardziej się zacieśni. Na zakończenie, dziękując przedstawicielom społeczeństwa miejscowego za dowody sympatji dla Ameryki, wyraził życzenie, aby w zgodnej przyjaźni i współpracy kwitły i potężniały dwa wielkie narody.

Po przemowach chór mieszany katedralny pod batutą dyr. L. Wawrzynowicza odśpiewał kantatę na cześć Ameryki kompozycji dyrygenta, rozpoczętą i zakończoną hymnem amerykańskim: „Star Spangled Banner". Poczem po odczytaniu aktu erekcyjnego gmachu przez prezydenta Marczewskiego, akt ten został zamurowany i na tem uroczystość zakończono.

Po południu w parku Staszyca odbył się przy tłumnym udziale publiczności wielki festyn, połączony z koncertem przygrywających na zmianę dwóch orkiestr: 7 p. a. p. i fabryki „Częstochowianki" pod batutą p. Bursika. Ponadto chóry katedralne pod dyrekcją L. Wawrzynowicza odśpiewały kantatę z hymnem amerykańskim i mazura kompozycji dyrygenta. Następnie zaś te same chóry pod batutą p. Kowalskiego odśpiewały: Poloneza „Przyjaciele sokołowie" i „Cyganów". Do późnego wieczora park nawiedzany był przez liczne zastępy publiczności, która w tym dniu upalnym znajdowała tam błogą wypoczynek.

Pamiętny dzień święta amerykańskiego w Częstochowie utrwalony został przez zdjęcia filmowe dyrekcji „Odeonu" oraz przez zakład fotograficzny p. Zgóreckiego i zdjęcia amatorskie p. Reimschüssela.

# Teror strajkowy

## Chcieli ogłodzić miasto, byle wytargować dla siebie podwyżki

**Jak wiadomo, w niektórych piekarniach miejscowych trwają zatargi i strajki na tle żądań czeladników piekarskich, którzy chcą uzyskać podwyżki zarobków. Strajk nie objął jednak wszystkich piekarni, widocznie bowiem lwia część pracowników uważa, że i przy obecnych warunkach pracy i płacy żyć jakoś można. Te różnice poglądów sprawiły, że kilku bojowych strajkowiczów postanowiło terorem zmusić swoich pracujących kolegów do zaniechania wypieku chleba. Działo**

**TEATR „ODEON"**
Program od soboty 3-do wtorku 6 -go lipca r. b.
Streszczenie w programach.
— Ceny miejsc zwykłe. —
Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

**NA EKRANIE WIELKIE SENSACYJNE ARCYDZIEŁO SEZONU!**
# Dzieci Paryża
Sensacyjny dramat w 2-ch serjach i 12 tu aktach.
Według popularnej powieści: „ENFANTS de PARIS" **Leona Sazie** drukowanej w dziennikuparyskim „La Liberte" Całość w jednym programie.
W Rolach głównych Najpiękniejsze i najsławniejsze gwiazdy Paryża:
**Ginetta Madys, Simona Sandre i Lucjan Delsace.**

**NA SCENIE:**
Pierwsze występy nowozaangażowanych artystów
**Józefa Staruszkiewicza** autora-humorysty.
**Maryli Jastrzębskiej** kuplecistki.
**Haliny Senkowskiej** tancerki.

**Teatr „Nowości"**
I-sza Aleja 12.
Od wtorku 6 do piatku 9 (wł.)
Początek w dni powsz. o g. 5,30 w soboty o 4,30, w niedz. o 3,30.

Ekran i scena razem! Na ekranie: film który zachwyca. 8 aktów miłości i sportu p. t.
# KNOC KAUT
W roli głównej: **MILTON SILS.**
Uwaga! Sala specjalnie wentylowana, w czasie przerw antraktów scenicznych wyjście do ogrodu otwarte oraz podczas przedstawień kinematograficznych z chwilą nastania zmierzchu. **Ceny miejsc niepodwyższone**

**NA SCENIE:**
**Ida Erwestówna** ulubienica Sz. Publiczności prolongowana na ogólne żądanie.
**KAMIŃSKA GRONOWSKI** największe atrakcje taneczne wszystkich stolic Europy.

**Kino-Teatr „NOWY"**
II-ga Aleja Nr. 43.
Od soboty 3 do poniedziałku 5 lipca wł.
Ostatni seans o godz. 10-ej wieczor.
Wejście dla młodzieży dozwolone!

# Samochód Nr. 13
Dramat w 6-ciu aktach.
Nad program 4 akty.

Jeszcze Częstochowa tego nie widziała!!!
Z okazji benefisu niezrównanego **BRONOWSKIEGO** dziś, we wtorek 6-go lipca b. r., Sketch pod tytułem **„ONA CHCE MĘŻA"**
Gościnne występy p. **Jana Bajera** humorysty i doskonałej śpiewaczki operowej p. **Heleny Fenzel.**


się to w ub. niedzielę aż w kilku piekarniach.

W rezultacie interwenjowała policja, aresztując czterech terorystów strajkowych, którymi okazali się: Dawid Przetacki (Garncarska 21), Hersz Wilinger (Nadrzeczna 2), Jankiel Kamrat (Warszawska 39) i Gerszon Młodzikow (Garncarska 34). Sprawa przekazana została sędziemu śledczemu.

— **Kurs walut.** W dniu 5 bm. oddział Częstochowski Banku Polskiego płacił: dolar—9 zł. 00 gr., frank francuski—24 zł. 21 gr. za 100, frank szwajcarski—173 zł. 15 gr. za 100.

Na giełdach tendencja zniżkowa.

— **Ucieczka przed nędzą.** W ub. niedzielę o godz. 5 ej po poł. w domu Nr. 13 w Nowym Rynku usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 18-letnia Michalina Wójcik (Mirowska 31). Desperatkę, którą do rozpaczliwego kroku popchnęła nędza, przewieziono do szpitala zapasowego przy ul. Jasnej na kurację.

— **Niełatwo uprawiać przemyt, bo policja czuwa.** Posterunek kolejowy na miejscowym dworcu zatrzymał niejakiego Siemieniaka Józefa z Łodzi, który przewoził 7 kg. tytoniu zagranicznego. Protokuł i tytoń powędrowały do Urzędu celnego w Sosnowcu, Siemieniak zaś pojechał zafrasowany do domu, gdzie z niepokojem oczekuje skutków niefortunnej imprezy przemytniczej.

— **Podczas kąpieli „utonęła"... marynarka.** Niemiłą przygodę miał Jan Pietrusiak (Mokra 12) pod czas kąpieli w rzece Konopce obok mostu kolejowego. Otóż po wyjściu z wody nie mógł znaleźć pozostawionej na brzegu marynarki, w kieszeni której znajdowało się w dodatku 5 zł. Nadmienić trzeba, że ubrania pilnował Józef Masłoń (Mokra 12), który widocznie był bardzo roztargniony, skoro nie mógł ustrzec zwykłej marynarki. Roznegliżowany właściciel podejrzewa więc Masłonia o przywłaszczenie sobie garderoby i spostrzeżenia te zakomunikował policji, która przeprowadza dochodzenie.

— **Jedni się awanturują, drudzy piją, a policja ma tylko kłopot.** W minioną niedzielę policjantom aż ręce mdlały od pisania sążnistych protokułów na tych, co zachowywali się zbyt głośno, jak również na tych, co to wypili zbyt wiele i zaczerwienionemi oczami widzieli świat w różowych barwach. W albumach pamiątkowych policji uwiecznieni więc zostali — za awantury: Marjan Adamus z Brzezin, Eugenjusz Gołdziński (Mickiewicza 54), Aleks. Bączyński (Kolejowa 8) i Piotr Szeliga (Towarowa 4), a za opilstwo: August Pilger z Kamińska, Jan Skalik (Kilińskiego 6), Józef Krzemiński (Wieluńska 41) i Edward Kopacz (Żelazna 16).

Protokuły za zakłócenie spokoju publicznego powędrowały do odnośnych sądów pokoju, „honorowe" zaś za pijaństwo — do Starostwa.

## Z KRAJU.

(—) **Rzadki wypadek w medycynie.** Jak nas informują sfery lekarskie, niedawno udało się lekarzowi Pogotowia ratunkowego, drowi Trzebickiemu, uratować samobójcę, który usiłował odebrać sobie życie, zażywając kwas pruski (cjankali). Jest to, jak wiadomo, tak silna trucizna i równie szybko działająca, że niema mowy prawie o ratunku. Dr. Trzebicki przez szybkie zorjentowanie się w sytuacji, że zatrucie nastąpiło przez działanie tej trucizny, przez odpowiednie zabiegi medyczne uratował życie desperatowi. Medycyna zna mało tego rodzaju wypadków — znany jest tylko dotychczas jeden podobny zabieg, wykonany w Towarzystwie ratunkowem wiedeńskim przez doktora Mundy'ego.


**Propozycja nadzwyczajna! Przeznaczenie!** Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt" (Wiedza Tajemna) opowie, Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analize charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum Mlle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Gońca Częstochowskiego" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 3 zł. (zamiast zł. 5) Osobiście przyjmuje od 12-7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora. P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu 091.

## Tajemnicze morderstwo pod Piotrkowem.
### Pod Bendkowem na szynach znaleziono zmasakrowane zwłoki nagiej kobiety.

Maszynista pociągu osobowego nr. 5, zdążającego z Piotrkowa do Warszawy, spostrzegł tuż pod Bendkowem, w pobliżu Wolbórki, iż na torze w odległości zaledwie paru metrów od prowadzonego przezeń pociągu, leży naga kobieta.

Maszynista nadludzkim wysiłkiem usiłował zahamować pociąg, niestety, nie udało mu się tego dokonać i lokomotywa całą siłą rozpędu wjechała na ową kobietę.

Wystraszeni gwałtownem zatrzymaniem się pociągu podróżni poczęli wysiadać, chcąc się dowiedzieć co się stało.

Na torze, tuż za pociągiem, leżały strasznie zmasakrowane zwłoki nagiej nieznajomej, przyczem lewą nogę znaleziono o parę metrów od toru.

Zawiadomiono o powyższym wypadku posterunek policji w Bendkowie, który rozpoczął natychmiastowe dochodzenie.

W toku dochodzenia ustalono, iż nieznajoma padła ofiarą ohydnego mordu, po dokonaniu którego przeniesiono zwłoki na tor, chcąc w ten sposób zatrzeć ślady dokonanej zbrodni.

Jasnem było, iż morderstwo popełnione musiało być gdzieś w pobliżu toru, jakoż rzeczywiście, w odległości zaledwie dwustu metrów od linji kolejowej znaleziono ubranie nieznajomej.

Oględziny ubrania zamordowanej nie wykazały żadnych śladów walki z mordercami, a nawet suknia leżała jaknajporządniej.

Dalsze dochodzenie śledcze najprawdopodobniej wyświetli tajemnicze okoliczności morderstwa.

## ZE ŚWIATA.

(—) **Smutne wyniki strajku węglowego.** Na skutek braku węgla, wywołanego strajkiem górników, jedna z największych linji kolejowych angielskich London-Midland and Scotish Railway przystąpiła do przebudowy swoich 10 tys. lokomotyw, które będą odtąd opalane nie węglem, lecz ropą naftowa. Przebudowa tego taboru ma być wykończona w ciągu 12-u miesięcy.

(—) **Do czego może służyć amputowana noga?** W stolicy belgijskiej kolonji Kongo, w Bomie, rozegrał się oryginalny proces.

Pewien królik murzyński, któremu przytrafił się przypadek z nogą, został zmuszony do poddania się operacji amputowania nogi w miejscowym lazarecie. Po operacji królik zażądał z powrotem nogi — „własnej nogi", — aby ją zjeść. — „Szkoda takiej dużej nogi" — jak się wyraził.

Lekarz, europejczyk sprzeciwił się tak dziwacznemu żądaniu, opierając się na tem, że ludożerstwo jest w Kongo tępione i wzbronione przez władze.

Niezadowolony królik wytoczył proces „o zwrot własnej nogi". — Sąd przyznał rację skarżącemu i nakazał szpitalowi wydać nogę pacjentowi.

Nolens volens szpital zwrócił nogę upartemu władcy murzyńskiemu. — Pytanie tylko — w jakim stanie znajdowała się królewska kończyna i czy nadawała się jeszcze do konsumcji.

## Wesołość mody.

Warunki bytu z dniem każdym stają się cięższe, coraz rzadziej pozwalają ludziom na uśmiech. Jakby dla kontrastu z szarą troską, moda uśmiechać każe się wesołą barwnością sukien, które chyba jeszcze nigdy nie były tak kolorowe i tak pastelowo-pogodne, jak obecnie. Nawet skromne wełniane okrycia „na codzień", płaszczyki i kostjumy na ulicę, które od tylu lat przyzwyczaiły oko do ciemnej swojej barwy, dziś coraz więcej nabierają kolorowej wesołości.

Kilkutonowa gama barw, używanych na codzienne wierzchnie okrycia, rozszerzyła się i powiększyła o wszystkie odcienie tęczy.

Moda przestała się bać jaskrawości, nie straszy jej najbardziej śmiała kombinacja kolorów, która, jeśli nawet czasem nie jest zbyt szczęśliwa, to w każdym razie niepodobna w niej znaleźć nic smutnego lub ponurego.

Ulica wygląda przez to weselej i jeśli rzadziej śmieją się usta, to roześmiane są za to wszystkie obecne sukienki.

Poważny bronzowy, lub ciemno-zielony kolor zawsze znajdzie uznanie praktycznej osóbki, lecz troszkę już lekkomyślniejsza kobieta wybierze sobie płaszczyk czy też kostjum różowy, liljowy, żółty, jaskrawo-czerwony lub szkarłatny, bowiem niema już koloru, któryby, jak to było dawniej, mógł być uważany za „niestosowny".

Największem powodzeniem w tym sezonie cieszy się czysty błękit lawendy, kolor niebiesko-szary i kilka odcieni różowych: bois de rose, vieux rose i gorący terre cuite. Modne są też bardzo wszelkie połączenia kolorów, zwłaszcza w kostjumach tailleurs, przyczem zawsze żakiet ciemniejszy jest od spódniczki.


**Baczność nauczyciele**
Organizuje się komplet mający na celu opracowanie szczegółowe programu i metodyki nauczania matematyki i fizyki w oddziałach. V, VI i VII Szkoły Powszechnej. Na prośbę organizatorów lekcje prowadzi dyrektor Sem. Naucz. Męsk. w Częsochowie. Informacji udziela p. Osmęda Stanisław ul. Wieluńska 16. Pożądany pośpiech; praca zacznie się najpóźniej 10 b. m. w lokalu Seminarjum ulica Jasnogórska 34-a. 630

**WYBORNE LODY!**
porcja 80 gr., pół porcji 40 gr., ciastka sztuka 18 gr., herbatniki deserowe zł. 5 50 Kg., herbatniki zwyczajne, czekoladki, cukierki i t. d. Kawa, Czekolada i Herbata.
Towar najlepszy — Ceny najniższe
poleca 2747
**Cukiernia FR. GĄSIOR** CZĘSTOCHOWA, KOŚCIUSZKI 46

**AJENCI poszukiwani**
L. Dobrzyński Warszawa, Pawia 22/26. 095

Najuporczywszy **Ból głowy** usuwają proszki dla dorosłych **z kogutkiem** wyrobu aptek **A. Gąseckiego** w Warszawie Sprzedają apteki.

**Meble** wszelkiego rodzaju, kredensy, stoły, krzesła, szafy, bieliźniarki, tremo, otomany, kozetki, łóżka, materace I Aleja Nr. 12 Gliński. 629

**Uwaga!!!**
Najstarsza Wytwórnia parasoli i lasek
**S. Grabinera**
mieści się **I-sza Aleja Nr. 8 w podwórzu** prawa strona. Przyjmuje również wszelkie reperacje parasoli 2765

**Dom**
z ogrodem, 3 sklepy w tem 2 lokale wolne jeden handlowy sprzedam niedrogo Św. Barbary 28. 2741

**W czwartek**
1 lipca po poł. wyszedł z domu i do dn. dzisiejszego nie powrócił Jan Kotarski umysłowo chory lat 20 wzrostu średniego szczupły, ciemny blondyn ubrany w jasną marynarkę i granat spodnie bez obuwia w czapce rogatywce Przypuszczalnie odszedł z jedną z kompanji. O wiadomość prosi matka Częstochowa Ostatni Grosz ul. Mokra 6 628

**LETNISKO**
w ogrodzie, kąpiel rzeczna, las blisko. Koniecpol, dom. Godeta. 081

**Zgubiono** kartę wojskową wyd. przez P. K. U. Pinczów na imię Josek Szyie Najman. 2747

**Zgubiono** książeczkę wojskową, wyd. przez P K.U Częstochowa na imię Stanisław Wysocki. 1771

**Ule Warszawskie** z pszczołami zaraz do sprzedania po 45 i 55 zł. Klepaczka poczta Poraj B. Fazan. 1772

**Chrześcjaninowi** posiadającemu 5oo zł. lub więcej oddam wyłączna sprzedaż na Częstochowę artykułu masowej sprzedaży Oferty do Gońca dla W. A. 1773

**Poszukuje** mieszkania 3 pokoje z kuchnią ewentualnie 2 pokoje Oferty pod „Mieszkanie" 2770

**Matki!** Żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci **„Puder Dzidzi"** utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

**Domek** z zabudowaniami gospodarstwami placem i ogrodem sprzedam za raz, przedmieście Kucelin № 4. 1774

**Zgubiono** książkę kasy Chorych wydaną na imię Róży Sztal 1727

**Rutynowany** pedagog z cenzusem uniwersyteckim udziela lekcji na warunkach przystępnych. Specjalność: polski, łacina. Oferty w Adm. Gońca sub „Pedagog"

**Zgubiono** książkę Kasy Chorych wyd na imię Teofila Hoffmana. 2753

**Zgubiono** książkę kasy Chorych № 739 Stanisława Sobczyka. 2761

**Sprzedam** dom pokój z kuchnią Krakowską 178 Wiad. w piwiarni. 2746

Najsilniejsze bóle głowy usuwa! 073
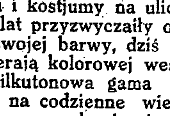


Dr. OKULISTA **T. LEWKOWICZ**
ul. Ogrodowa Nr. 9. 617
Przyjmuje obecnie od godziny 9-ej do 12-ej i od godziny 6-ej do 8-ej wieczorem.

**Kaszel** chrypkę, duszność usuwają oryginalne **Pastylki Belgijskie** z marką „kogut" à la Valda, bez gumy. Sprzedają apteki i drogerje.


Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".